Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 5000 mk.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 40.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 5000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmują: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę o o
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 5000 mk. w tekście 10000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV. Warszawa, dnia 14 października 1923 r. № 41.

Z mroków.

Obłędne myśli precz! żyj, duchu słaby!
Niech pęka skroń, niech rani ziemski głóg,
Niczem ci przecie blask, niczem powaby,
Zawsześ tam dążył tylko, gdzie jest Bóg.

On przecież jest!.. On przecież nie przeminie,
Podźwignie cię z najkrwawszych zawsze męk,
Niech pęka skroń... niech z serca krew popłynie —
To nic.. to nic.. z błogosławiących rąk

Spokój na ciebie spłynie, ukojenie,
I z duchem żywym zawrzesz wieczny ślub..
A potem śmierć, a potem wyzwolenie,
I biała klękniesz u najdroższych stóp.

A tylko wierz, i myśl tę zmóż obłędną,
I wejdź, i wejdź w ten rozśpiewany gaj,
A cóż, że znów wskrzeszone sny uwiedną—
Ty pracuj, wierz i w prawdzie swojej trwaj.

Czegóż ci żal? Że ludzie zdepczą kwiaty?
Że z męką znów zawierać musisz ślub?
To nic, to nic.. wpatrzona w własne światy,
Co trzeba, czyń.. wśród ciężkich wytrwaj prób!

To może znów uroki tylko czarcie?
Różanym kwiatem kwitnie nawet głóg..
O, trwaj, o, trwaj! o, broń się, broń zażarcie!
Opuszczą ludzie cię?—Zostanie Bóg!

Chcemy Jezusa widzieć!

A byli niektórzy Grekowie z tych, którzy przychodzili do Jeruzalem, żeby się modlili w święto. Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej i prosili go, mówiąc: panie, chcemy Jezusa widzieć. Jan (12, 20, 21)

Tysiące pielgrzymów z ziemi świętej i z krajów odległych ciągnie do Jerozolimy, by złożyć hołd Bogu, by pokrzepić się świętem wspomnieniem minionej świetności, by wzmocnić ducha jaśniejszej przyszłości. Nadzieją między pielgrzymami tym i widzimy garstkę greków. I oni śpieszą do Jerozolimy. Tam w przedsionku świątyni Pańskiej zwykli słuchać pobożnych pieśń Izraela chwalącego Jehowę w psalmach Dawidowych, tam zwykli słuchać wykładów Pisma Świętego. W świątyni dowiadują się przecież o obietnicach, danych przez Boga ludowi Jego, a serca ich przejmuje radość i nadzieja, że i oni, poganie, nie są wyłączeni z dziedzictwa Bożego. Lecz tym razem słyszą imię powtarzane przez wszystkich. Jedni wymieniają je ze czcią i miłością, drudzy z nienawiścią. Nie ciekawość nakazuje grekom szukać tego, którego imię słyszą: Wszak ci grecy przybyli ze swego kraju, z tej pięknej Hellady, gdzie kwitły wiedza i sztuka, podziwiane przez nas do dziś dnia. Przecież uroczy kraj ojczysty zadawalał w zupełności ich uczucie estetyczne. Lecz wiara w bogów ich zadowolnić nie mogła, wiedza i sztuka nie zaspokoiły tęsknoty serc. I oto stają w przedsionku świątyni w nadziei, że spełnią się ich pragnienia i że wrócą pokój sercu i duszy. A jedynem ich pragnieniem: „Chcemy Jezusa widzieć"!

Setki lat minęły. Umysł ludzki dotarł do najwyższych szczytów górskich do bieguna kuli ziemskiej i do wnętrza ziemi. Człowiek pokonał powietrze, wydzierając tajemnicę lotu u ptaków, bada przestworza niebieskie, wnika w tajniki duszy ludzkiej. Lecz pomimo tych wszystkich zdobyczy wiedzy ludzkość nie czuje się szczęśliwszą. I powtarza się to, co było przed tysiącami lat. Tak wiele dla rozumu i ciała, a tak niewiele dla serca. I znowu jedni ze czcią i miłością wymawiają imię Chrystusowe, a drudzy z nienawiścią.

Dla nas, wyznawców Ewangelji, jedna tylko pozostaje droga: stanąć w jednym szeregu z grekami i powtórzyć ich życzenie. Gdy wśród walk życiowych szukaliśmy pokoju u Jezusa, i serce tęskniło za Nim, służąc mu wiernie z oddaniem się szczerem, niechaj jedynem naszem pragnieniem będzie w chwili, gdy biegu ziemskiego dokonamy, złożyć wyznanie greków w świątyni Jerozolimskiej:

„Chcemy Jezusa widzieć!" J. K.

Aleksander Bruckner.

„Reformacja w Polsce".

(Ciąg dalszy)

Najmniej miejsca, nie przypadkowo, zajęli l u t e r a n i e. Odsłania się ciekawa, zupełnie zapomniana kartka dziejowa. Okazało się, że luterstwo litewskie w Prusach w początkach swoich stało wyłącznie siłami polskiemi, tj. opierało się o L i t w i n ó w p o l s k i c h. Ci wszyscy, Tortyłowicz (protoplasta pruskiej Batockich rodziny), Kulwa, Ragagelon, Maźwid, Willent toć to wychowankowie Wilna i Kowna; przeszedłszy do Królewca, po niemiecku nie umieją, biorą żywy udział w pracy pisemnej polskiej (przeciw i za Seklucjanem), przerabiają dawne i nowe pieśni polskie na litewskie, pstrzą język polonizmami i dopiero powoli przystosowują się do nowego otoczenia niemieckiego, wyzbywają się, acz nie w pierwszem pokoleniu tej w Królewcu i Tylży już nienadałej polszczyzny; wydane świeżo kosztem rządu kowieńskiego pisma (Katechizm i kancjonał litewski) Maźwida potwierdziły to zupełnie. Do tych pozycyj luterskich należy i *Kupiec* R e j o w y, znany dawniej z paru arkuszyków, ocalałych w oprawie innej książki; świeżo odnalazł się cały (nierozcięty) egzemplarz, który niebawem się w druku pojawi. Tu porównano przeróbkę Rejową z oryginałem łacińskim luteranina Naogeorga. Pierwsza to obszerna praca Rejowa, rozwlekła, pełna gminnych wyrażeń (boć nie do druku przeznaczona), ale żywa, humorystyczna, plastyczna; jowialny, dobroduszny szlachcic inaczej obchodzi się z katolicyzmem, Rzymem i plebanem, niż

zacięty, wrogi, lakoniczny Niemiec; w epoce Rejowej rozłażą się szwy dramatyczne; Rej jeszcze sobie wcale nie uprzytomnił warunków sceny, a choćby rozmowy, wpada w jakieś opowiadanie zamiast akcji, czem dowodzi, że *Kupca* przed *Józefem* napisał, chociaż *Józef* rychlej wyszedł. Luter pierwotny predestynacji wyłącznie się trzyma, z dobrych uczynków tylko kpi, wiarą wszystko nagradza; Rej tego bynajmniej nie podziela. Obok tej różnicy zasadniczej, dogmatycznej, występują drobniejsze w prowadzeniu całej akcji (u Reja Chrystus sam występuje; Luter nie ważył się go na scenę istotną wprowadzać; w nieskończonych szczegółach uczoność Naogeorgową Rej stale pomijał, jego drastyczność nadwyczajną bardzo uskramiał; za to w szczegółach życiowych rozkoszuje, miesza statek (rzeczy poważne) z dworstwem (żartami), obcem Niemcowi; i tu, jak wszędzie, swoich dilektów (kochanych braci) wwodzi, polskie stosunki (o posłach, co ponad „instrukcje" sobie zmyślają; o szlachcicu, jak mszę najmuje i t. d.), przysłowia, zabobony, praktyki sumiennie wylicza.

Obóz przeciwny, katolicki, z istoty rzeczy na drugi plan zstępuje. Ale czytamy o Zygmuncie Auguście i daremnych jego, mianowicie u fanatyka Pawła IV. staraniach o sobór powszechny, a choćby narodowy; o Zygmuncie III dowiadujemy się zdziwieni, że do Polski przyjechał bynajmniej nie wychowankiem jezuickim; że w pierwszych latach tylu różnowierców na dygnitarstwa powoływał, aż się w Rzymie o to nań obruszono, że oskarżono go o obojętność wyznaniową! W Polsce dopiero, w nieobecność Zamojskiego, a pod wpływem fanatyka prymasa Karnkowskiego i innych, przechylił się rychło, z każdym rokiem coraz widoczniej, do reakcji katolickiej i nawracał wszystkich, oprócz własnej siostry, która luterką gorliwą została i w końcu się z Warszawy i niezdrowej teraz dla niej aury dworskiej wyniosła. Kilka jej listów tu ogłoszono.

Do wybitnych katolików zaliczymy Lwa Sapiehę, jeden z filarów Zygmunta III: urodzony w obrządku wschodnim, luteranin w Lipsku, w zamęcie litewskim i arjanem się staje, ale katolicka atmosfera dworu Batorowego, oraz wpływy i nauki Skargi, Laterny, Ariasa, jezuitów, wyrobiły z niego już w r. 1586 najgorliwszego katolika, chociaż jak świadczy znany jego list do Kuncewicza, nie każdą akcję jezuicką popierał bezwzględnie. Inny katolik, Szczęsny Herburt w nienawiści przeciw jezuitom, Zygmuntowi i Habsburgom, aż w obozie rokoszowym obok protestantów się oparł; z pod jego pióra, jak tu dowodnie wykazano, wyszedł zjadliwy pamflet antyjezuicki, co się rozszedł w licznych wydaniach łacińskich po całej Europie, którego autorstwo nawet Oksenstiernie przypisywano *Consilium* i t. d., *Rada o odzyskaniu i ustaleniu na później pokoju w Polsce* (przez wygnanie Jezuitów, za przykładem weneckim i francuskim), a nie jedyne to pismo antijezuickie rokoszanina, co prozą polską i wierszami, łacińskiemi i polskiemi, jak najdotkliwiej zakon szarpał, nie odsłonił zakon jego anonimowości, ani pięknem za nadobne mu odpłacał, bojąc się chyba rozgłosu.

C. d. n.

Jeszcze „Reformacja w Polsce"

Czytelnicy „Głosu" przyjęli zapewne z zadowoleniem do wiadomości, co sędziwy a zasłużony profesor berliński, A. Bruckner, pisze o doniosłości badań nad dziejami reformacji w Polsce, i jak pochlebny wydaje sąd o dwuletniej działalności „Towarzystwa do badania dziejów reformacji w Polsce" w postaci 2 roczników kwartalnika pod nazwą „Reformacja w Polsce". Ostatni rocznik, 1922-gi, zakończony został numerem 8-ym ogólnego zbioru, dla Towarzystwa zaś powstał stąd dług, na którego pokrycie nie wystarczyły ani własne dochody T-wa, ani zasiłek Ministerstwa W. R. i O. P., ani nawet częściowe wpływy, przypadające za rok 1923. Nauczona przykrem doświadczeniem drukarnia odmawia T-wu dalszych kredytów i domaga się uregulowania należności, zalegającej od pół roku, oraz pewnej zaliczki na procent kosztów druku następnego rocznika, przy rozpoczęciu jego składania. Zupełny brak gotówki stoi na przeszkodzie do zużytkowania materjałów, których ruchliwy i niestrudzony redaktor, prof. dr. St. Kot w Krakowie posiada dostateczny zapas, aby zapełnić niemi dalsze numera dalszego rocznika.

Zwracamy się tedy do współwyznawców i czytelników naszego pisma z gorącą prośbą, aby zechcieli ofiarnie podtrzymać kwartalnik pod tytułem „Reformacja w Polsce", z którego upadkiem musiałaby się rozproszyć i uledz zaniedbaniu, oraz popaść w zapomnienie praca zbiorowa, wielce pożyteczna, której wykonawcy mają prawo żądać poparcia u szerszego ogółu.

Roczna składka członka rzeczywistego wynosi obecnie 8 złp. rocznie, co przy kursie złp. — 45.000 mkp. wynosi 360.000, składka dożywotnia — 80 złp. (3.400.000

5)

Z podróży do Niemiec.

(15—26 sierpnia 1923 r.)

— 19 sierpnia.

Budzimy się dość wcześnie w Eisenach. Spanie było nieszczególne. Choć ciało nie wypoczęte, to jednak duch jest krzepki. Oczekujemy wiele miłych niespodzianek i wrażeń, które i w rzeczywistości tego dnia nas spotkały.

Nasamprzód udajemy się na parter do sali jadalnej na śniadanie, i tutaj spotykamy wielu członków i gości kongresu, a między innymi ks. Sup. Gen. Burschego, ks. prof Szerudę i in. Następnie zakrystjan przeniósł nasze rzeczy do lokalu prywatnego, w którym na czas kongresu zamieszkaliśmy, a mianowicie u pp. S. na Luisenstrasse 6. Udajemy się do kościoła Ś-go Mikołaja na ranne nabożeństwo. Na niewielkim placu przed jakimś hotelem spotykamy dwudziestu ubranych w czarne berety i peleryny chłopców, śpiewających chórem na 4 głosy pieśni kościelne. Jest to tak zwana „Kurenda". Niegdyś w tem samem mieście i tak samo śpiewał wielki nasz reformator Dr. Marcin Luter, jako uczeń, zarabiając sobie w ten sposób na utrzymanie, dopóki nie wzięła go do siebie zamożna wdowa Cotta. Zwyczaj ten z czasów Lutra zachował się po dziś dzień, tradycja utrzymana została nawet w ubiorze młodocianych śpiewaków; co niedzielę rano powtarza się to stale, a ci, którzy pragną mieć przed swoim domem wświęto taki śpiew, zamawiają go sobie i składają za to ofiarę.

Wchodzimy do niewielkiego, ale bardzo gustownie zbudowanego, starożytnego kościoła Ś-go Mikołaja. Półmrok w nim panujący wywołuje pewien uroczysty nastrój. Porządek liturgiczny cokolwiek inny, niż u nas, Zamiast „Wierzę w Boga" zbór śpiewa pieśń na ten temat jednak nie znaną luterską, lecz skróconą i przerobioną do jednej strofki. Nabożeństwo z kazaniem na temat Jan. 8. 31. i in. „Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi", wygłosił dyrektor seminarjum teologicznego, ks. pastor Saupe. Mówca postawił sobie do rozwinięcia dwie kwestje: 1) co to jest właściwie niewola, 2) co to jest właściwie wolność? I na nie opowiedział słowami tekstu: 1) kto czyni grzech sługą jest grzechu; 2) jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

Z kazania czuć było wyraźnie ducha czasu. Nuta przygnębienia z powodu trudnych warunków politycznych odzywała się bardzo często.

Jednak łatwo było poznać, że kaznodzieja to, co mówił, nie mówił szablonowo, nie było z rutyny, ale naprawdę przeżyte i przecierpiane.

O godz. 3½ pp. idziemy na zebranie t. zw. „Christusgläubigen", którzy chcąc wykorzystać obecność duchownych na Kongresie, urządzili i swój zjazd w Eisenach. Sala przepełniona. Zagaja zebranie w krótkich słowach niejaki p. Seidel, i jako przewodniczący referuje postawione przez siebie tezy, z których wypływają powtarzane już kilkakrotnie przedtem i potem myśli, że wrogami Kościoła luterskiego są: 1) Kościół rzymsko-katolicki, który nie traci czasu na wywalczanie sobie w tych czasach nowej ustawy, nie ma potrzeby reorganizowania się, ale całą swą energję zużywa na rozpowszechnianie się i przenikanie tam, gdzie go dotąd nie było. Z tego powodu dziś w tych krajach, gdzie go dotychczas nie było, ma swoje nowe parafje liczne i silne. 2) Drugim wrogiem takim jest socjaldemokracja i komunizm 3) Trzeci wróg — to nasz rodzimy liberalizm

mkp) Cena pojedyńczego numeru została oznaczona na $2^1/_2$ złp.

Przed podniesieniem opłat zapisały się w poczet członków dożywotnich T-wa 2 osoby, pani Zofja Bauerfeindowa i p. Edward Klein, wnosząc po pół miljona marek. Dwudziestu tak ofiarnych członków dożywotnich i 200 członków zwyczajnych przy dalszej interwencji Ministerstwa mogłoby zapewnić dalszy byt czasopisma. T-wo przyjmuje też i mniejsze ofiary. Wszelkie opłaty na rzecz T-wa wnosić należy do P. K O. na konto czekowe Nr. 4.330, albo do kancelarji gimnazjum im. M Reja.

W gimnazjum im M. Reja odbyło się dn. 7. X zebranie, które swe dalsze obrady odroczyło do d. 28 b. m. prosząc Zarząd Tow. o przedłożenie przyszłego budżetu w złotych polskich.

ZESTAWIENIE KASOWE

Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie

za czas od dn. I. 7. 1922 r. do 30. 6. 1923 r.

Pozostałość na I. 7. 1922 r.

Wpływy.

Zebrano składek 1163874, zebrano wpisowego 39600, zebrano ofiar 202.70, zebrano za legitymacje 19050, zebrano za deklaracje 24390, Dochody Wytdlz. Zebrań Towarzyskich 553250, zwrot pożyczki 100000, Koło Spiewacze dochód z koncertu 754590, wpłacone saldo 250, Otrzymano od W. Zebr. Tow. na Kom. Zbier. Fund. 2900, Podjęto pozostałość z Kasy Przem. Handl. 110, Ogółem mk. 2683245

Wydatki

Koszty administracyjne 1025740, na Koło Spiewacze 492000, na Wydział Zebr. Towarz. 129500, pożyczka 100000, na Koło Samokształcenia 160740, na kupno ruchomości 7180, na kupno książek 10000, na rachunek P. K. O. 88540, na Kom. Zbier. Fund. 10%, dochodu z koncertu Koła Spiewacz. 217000, na światło za okres ubiegły 27000, 2257700, Pozostałość na I. 7. 1923 r. 425545, Ogółem mk. 2683245.

Bilans na 1. 7. 1923 roku

Aktywa

Kasa gotowizną 425545, Koło Spiewacze: wartość nut 78810, pozostałość kasowa 85410, Koło Dramatyczne pozostałość kasowa 1039690 50 ruchomości, rekwizyty 50493,85 kulis i dekoracje 615628 05 bibljoteka 10751,75 Bibljoteka wartość książek 250000, Dłużnicy i Wierzyciele: P. K. O. 88540, Ruchomości wartość 841012,70 Ogółem mk. 3485881,85

Pasywa

Kapitał Obrotowy 3285834,85 kapitał żelazny 187347, Sumy przechodnie pozostała do uregulowania, prenumerata 9800, Komitet Zb. Fund. za wpłacone przez W. Zeb Tow. 2900, Ogółem mk. 3485881,85

Rachunek Zysków i Strat za 1922/3 rok

Debet

Koło Spiewacze wydatki na dyrygenta, mat. piśm. 484850, Koło Samokształcenia prenumerata 170540, koszty ogólne mat. pism. druki, porto, depesze, reperacje i pensja woźnego 1025740, po potrąceniu osiągniętych za legitymacje i deklaracje 43440.— 982300, Sumy Przechodnie wydatkowane na raut dla delegatów Synodalnych 17705, Kapitał żelazny 5% od wpływów 132909,88 Kapitał Obrotowy—przenosi się różnicę 1784965,82 Ogółem mk. 3573270,70

Kredyt

Osiągnięto ze składek członków 1163874, osiągnięto z wpisowego 39600, osiągnięto z ofiar 202,70 osiągnięto zysków przez Koło Dramatyczne 1322864, osiągnięto zysków przez Koło Śpiewacze 623000, osiągnięto zysków przez Wydz. Zebr. Towarzyskich 423730, Ogółem mk. 3573270,70

Warszawa, we wrześniu 1923 r.

Rachmistrz: (--) *W Scheing.*

Sprawozdanie z Działalności Koła Opieki nad Domem Sierot przy Tow. Polsk. Mł. Ewang. w Warszawie

Zestawienie Kasowe.

Wpływy.

Pozostałość Komitetu Gwiazdkowego Mk. 28070.—

Składki i ofiary: pp. Asman 3000, Bagiński A. 100000, Balling O. 50000, Bednarska H. 1500, Benkówna O. 1000, Bischoffówna 500, Bretsch H. St. 12000, Cybe E. 21000, Cybe L. 10000, Czaster W. 50000, Fibich A. 200000, Filber K. 10000, Gebauer E. 1250, Geisler E 5000, Gering 2000, Geske S. 2000, Godecki J. 100000, Grze-

Wszyscy liberali łączą się na jednem punkcie: na zaprzeczaniu tego, co dla kościoła jest bardzo ważne.

Dlatego też t. zw. „Christusgläubigen" pragną wykorzystać okazję kongresu, aby swe idee rozpowszechnić i zorganizować „prawdziwie wierzących".

Pomimo, że przewodniczący zapraszał kilkakrotnie, nikt się do głosu nie zapisał i zebranie wkrótce było zamknięte.

O godzinie 5-ej odbyło się zebranie Komisji prasowej, do której ks. sup. Angerstein i ja zaproszeni zostaliśmy. Obecni tam byli: ks. biskup Pelchau z Rygi, ks. senior Zur Mühlen z Rewla, ks. sen. Titelbach z Kowna, ks. biskup Kukk z Dorpatu, przewodniczył lic. Stange, sekretarzował Dr Mundschek. Podzieliliśmy pomiędzy siebie pracę i pośpieszamy na nabożeństwo do kościoła Ś-go Jerzego, gdzie prezydent Synodu norweskiego Kościoła luterskiego w Ameryce ks. Stub wygłosić miał kazanie na rozpoczęcie „Wrzechświatowego Kongresu Luterskiego w Eisenach. Po drodze zawieram znajomość z prezesem Lipskiego Tow. Misyjnego prof. Drem. Paulem i z dyrektorem „Skarbca Bożego" (t. zw. Gotteskasten)—pastorem Ahnerem. Pastor Ahner, jako dyrektor „Gotteskasten", stoi na czele centrali reifeisenowskich kas parafjalnych pożyczkowo-oszczędnościowych Przy pierwszych słowach zadał mi zaraz pytanie „Sind Sie Deutsche, oder Polonisierende?! t. zn. „Czy pan niemiec czy polonizator". Na takie, wyrażając się oględnie, dziwne pytanie, odpowiedziałem grzecznie ale stanowczo tak, że ks. Ahner zmienił natychmiast temat rozmowy. Jak się później skądinąd dowiedziałem, ma on pretensje do naszych pastorów, gdyż podejrzewa ich o wyparcie z parafji kas niemieckich i zaprowadzene polskich z funduszów, nadesłanych przez Amerykę

Jesteśmy nareszcie w Kościele Ś-go Jerzego. Kościół duży o 4-ch piętrach. W nabożeństwie bierze udział świetny chór połączony z organami i puzonistami. Na ambonę wstępuje ks. Stub, czerstwy, 75-oletni, o wysokiej, mocnej postawie starzec, prezydent norweskiego Synodu luterskiego w Ameryce. Obrał sobie dość oryginalny i mało stosowany tekst I Kron 21, o winnicy Nabota, którą król Achab, bezbożnik, chciał nabyć pod budowę swego pałacu. Nabot nie chciał sprzedać swej ojcowizny za żadne skarby. I oto mówca zapytuje: a co jest naszą ojcowizną? I odpowiada swym stylem prostym, ale ładnym i przystępnym, spokojnie i poważnie: „Ojcowizną naszą, której nam się wyrzekać i wyzbywać nie wolno, są prawdy przekazane nam przez reformację: Słowo Boże, i nauka o usprawiedliwieniu człowieka przez wiarę. Kto przez ewangelję bywa usprawiedliwiony, ten musi i powinien swe życie ofiarować Bogu. Odtąd dla takiego człowieka znikła przepaść między nim a Bogiem I biada takiemu kościołowi, który taki skarb, taką ojcowiznę roztrwonił! Kościół Luterski posiada moc, siłę, życie i uświęcenie, oraz prawdziwą wolność. Wojna ostatnia, w czasie której wszystkie narody wsród wyznawców tego kościoła szukały wybawicieli, dowiodła tego aż nadto".

Kazanie wywarło na słuchaczach silne wrażenie. Widać było, że Ameryka wysłała do Europy na sam początek jednego z najdzielniejszych i najbardziej doświadczonych mówców, którego nawet wyraźny amerykański akcent nie zdołał wpłynąć na całość kazania.

(C d. n.)

niewski L. 50000, Herman H. 500, Hauptman Z. 1000. Hegner J. 500, Hinta M. 1000, Janke E. 1000, Jaske W. 3000, Karle 2000, Karle E. 1000, Kassner Ed. 163000, Kazano T. 50000, Kędzierski W. 1000, Koller H. 50000, Koenig A. i W. 1000, Kossmahl I. 1000, Kretschmer J. 1360, Kronnenbergowa 200000, Leyk 5500, Lindner M. 5000, Loppe M. 5000, Machel J. 500000, Machlejd 2000, Meszke A. 5000, Mietke St. 50000, Miller E. 500, Namokel E. 500000, Neuman W. 500, Orłowski H. 20000, Petz L. 2000, 1ikwart Haneczka 230000, Ponge H. 50000, Rechtsigel W. 1000, Riedel E. 3000, Przybill W. 100000. Rossol Z. 50000, Rother W. 20000, Rotkegel K. 4000, Röhrich E. 5000, Rychter E. 50000, Samujłło H. 50000, Scheing T. 1000, Scheing W. 7500, Stecka J. 1000, Stockman 2000, Strecker Z. i M. 10000, Szatkowski A. 50000, Szelińska Z. 50000, Szolcówna J., L. i M 76000, Szreder 5000, Sztockinger 2500, Sztyler E. 3000, Szweryn M. 2000, Szyńska E. 1000, Tietz H. 200000, Treutel H. 1000, Trinks J. 1000, Tuskułł 50000, Twintikówna N. 200, Umgelter L. 1000, Vogel H. i M. 9000, Wandel E. 1000, Wehrman E. 2000, Weiss E. 100, Werner L. 50000, Werner M. 50000, Weykum P. 50000, Wieczorek B. 5000, Wiediger E. 105000, Wiediger J. 10000, Wittmeyes H. 6000, Wolff 5000, Wolff A. 4000, Wolff J 10000, Wolff K. 2000, Woltersdorf A. 500, Wysoka J. 700, Zigenhals O. 1000, Zuschlag A. 50000, N. N. 1000, N. N. 10000 F. W. 6000, G. R. 2000, H. B. 50000, za pośrednictwem p. Lipphardt zebrane na przedstawieniu urządzonem przez dzieci pp. Weigle w dabrówce 1020000, ogółem Mk. 3773610.

Dochód z koncertu dn. 24 kwietnia 22 r. 264920, dochód z loterji fantowej dn. 2 października 22 r. 428115 dochód z wieczornicy dn. 18 listopada 22 r. 71100, dochód z koncertu dn. 7 kwietnia 23 r. 1224200, dochód z przedstawienia dn. 13 maja 23 r. 405650, dochód z loterji fantowej dn. 22 maja 23 r. 7737000, od M. Lindera na utrzymanie 1 sieroty 245000. Ogółem suma wpływów Mk. 14077674.

W y d a t k i.

5 modlitewników dla konfirmandów 22 r. 6750, 5 grup pamiątkowych j. w. 12500, Kawa dla sierot w 22 r. 50350, dekoracja kwiatowa sali na koncert 7200, koszty przejazdu sierot do Choszczówki 320, mydło na loterję fantową 7000, wyroby batikowe na loterję fantową 155800, 18 testamentów dla konfirmandów 23 r. 54000, 19 śpiewników dla konfirmandów 23 r. 540000, p. Herse na kupno materjałów dla konfirmandów 23 r. 2000000, kawa dla konfirmandów 23 r. 138000, Materjały piśmienne dla sierot 1598287, Podręczniki szkolne 1695480, Kupno materjałów na buciki 86424, Robota 79 par bucików dla sierot 286000, 12 tuz. pończoch 156500, wpłacono p. Jentemu na Gniazdo Sieroce w Banioszce 505650, Na zaprowadzenie instalacji elektrycznej w Domu Sierot 6176505, prowizja od sprzedaży biletów loteryjnych 120000, uprzątanie sali 30000. Wpłacono Zarządowi Domu Sierot na utrzymanie jednego wychowańca 237000, wydatki kancelaryjne Koła Opieki 11530. Różne drobne 8200 Ogółem suma wydatków Mk. 13873497. Pozostałość kasowa w dniu 15 września 23 r Mk. 204177.

Warszawa, dnia 15 września 1923 roku.

Przewodnicząca: *Joanna Pinkwartowa.*

Prosimy o regulowanie prenumeraty za kwartał IV. Wpłacać można na konto czekowe w P. K. O. Nr. 1508. Czeki do numeru niniejszego „Głosu Ew.“ załączamy

Administracja

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza.

Opłata, pobierana przez Konsystorz za świadectwa zwolnienia od 2 i 3 zapowiedzi oraz dyspensy od pokrewieństwa, z dniem 6. X. r. b. zostaje podwyższona do 150.000 mkp., przyczem za dyspensy od zapowiedzi ślubów, zawieranych w adwencie, czasie pasyjnym oraz w wigilję lub drugi dzień świąt uroczystych, będzie pobierana opłata podwójna.

Z Warszawy.

Członek Kol. Kość. i przewodniczący Wydział Opieki p. J. Henneberg zebrał na deklarację na akademików *przeszło 300 (trzysta) miljonów* marek. Prócz tego p. Henneberg wpłacił *od siebie 30 (trzydzieści) miljonów* marek na cel: „Naród polski — swej młodzieży akademickiej“.

— W ostatniej chwili nadesłano nam Sprawozdanie Komitetu zbierania funduszu na budowę siedziby Tow. Pols. Młodz. Ewang. w Warszawie, które podamy w następnym numerze Głosu Ewang.

— W sobotę dnia 13 b. m. o g. 10½ rano jako w dniu 150-ej rocznicy Komisji Edukacyjnej odprawione będzie nabożeństwo dla młodzieży szkolnej w sali Konfirmacyjnej.

— P. Z. Mentzel, która już nieraz przychodziła z wydatną pomocą naszym instytucjom ewangelickim złożyła w redakcji pisma naszego następnjące ofiary na wydawnictwo Głosu Ewangelickiego — 1.000.000 mk. na Dom Sierot i Starców 4.000.000 mk. i na Gniazdo Sieroce w Banioszce 2.000.000. Zacnej i szlachetnej Ofiarodawczyni składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

— Dom Sierot znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych. Z lękiem należy oczekiwać zbliżającej się zimy, kiedy do głodu i nędzy dołączy się drugi największy nieprzyjaciel człowieka ubogiego: zimno. Ażeby choć w części ulżyć nieszczęsnej doli sierocej, Zarząd Domu Sierot zwraca się do Sz. P. P. właścicicieli przedsiębiorstw skórzanych z gorącą prośbą o łaskawe zaofiarowanie skóry na obuwie, zwłaszcza skóry podeszwianej. Zarząd zakładu jest niezłomnego przekonania, że Sz. współwyznawcy poprą go i w tych przełomowych dla tej instytucji czasach, nie pozwolą na jej zachwianie się w myśl zasady: młodzież nasza — to przyszłość nasza

— Ogłoszenie Kolegjum Kościelnego św. Augsb. w Warszawie:

Pod kaplicą Halpertów na cmentarzu naszym złożone są ciała następujących zmarłych, których rodziny zalegają w opłacie za przechowanie zwłok.

1 Alfred Terpinski od r. 1910 nie opłacono
2 Horn (dziecko) opłacono do dnia 3/IV 1912 r
3 Neuman Karol „ „ „ 6/VI 1915 r
4 Handtke Otylja Wanda „ „ 5/I 1916 r
5 Kundel Ludwik Antoni „ „ 22/VII 1918 r
6 Falkenberg Emil Egmond „ 23/IV 1922 r
7 Betner Adela „ „ „ 16/IX 1921 r
8 Rousseau Emil „ „ „ 15/XII 1922 r
9 Rylke Jan Henryk „ „ 20/VIII 1922 r

O ile do dnia 31 października r. b. nie będzie wniesiona przypadająca kasie kościelnej opłata, po tym dniu ciała wyżej wymienionych zmarłych pochowane będą na cmentarzu na placu ogólnym.

Porządek nabożeństw.

Dnia 14 października, w XX niedzielę po Tańjcy św. o godz 10 r., konfirmacja młodz. w języku polskim, ks. pastor Michelis. Dnia 19 paźdz., 9 r., komunja św. w języku polskim. Nab. szkolnego nie będzie.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“.

Druk. „Współczesna“, Szpitalna 10.